



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny, i literacki

Poświęcony sprawom miejscowym oraz Zagłębia Dąbrowskiego. Cena 3 kop.

<b>CENA PRENUMERATY:</b> miesięcznych i samodzielnym Roczną Rb. 6.— Półroczną " 3.— Kwartalną " 1.50 Miesięczną " 50	<b>Adres Redakcji i Administracji</b> Częstochowa Aleja II Nr. 38, telefon Nr. 50, skrytka pocztowa Nr. 21. <b>Redaktor przyjmuje</b> od godz. 7-jej do 8-jej wieczorem. <b>Rękopisy</b> redakcja nie zwraca; za artykuły, nie oznaczone i góry cen, honorarjów redakcja wypłacać nie będzie. <b>Prenumeratę i ogłoszenia</b> w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie. W Warszawie: Biuro Dzienników Ungra, Wierszowa 8. Dom Handlowy L. i E. Metał i S-ka Krad. Prsed. 53. Krajowe Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 116. w Moskwie L. i E. Metał i S-ka, Biuro ogłoszeń J. Buchweitz, w Warszawie Marszałkowska 120, w Sosnowcu W. Badurski, hotel warszawski.	<b>CENA OGŁOSZEŃ:</b> Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-jej 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Nadesłane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop, za wyraz.
<b>Reprezentantem</b> „Gonia Częstochowskiego” na Powiatwie i Zagłębiu Dąbrowskim jest p. <b>Wacław Badurski</b> (Sosnowiec, hotel „Warszawski.”)	<b>Reprezentację</b> „Gonia Częstochowskiego” na Ziemie objętej księgią p. <b>Z. Hubickiej</b> Tamże ogłoszenia do „Gonia Częstochowskiego”.	<b>Prenumeratę</b> na „Gonia Częstochowskiego” i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje pan <b>A. Nowakowski</b> .

## W teatrze miejscowym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie

z następującym programem od 5 do 11 wieczór, w niedzielę i święta od 3 po poł.

- Oddział I. **Wypiczy automobilo w Monako, kosztem ludzkich ofiar; Kobieta równouprawnienie.**
  - Oddział II. **Epizody z Rosyjsko-Japońskiej wojny czyli mała Japonka (dramat); Koniec marzeń (dram.)**
  - Oddział III. **Fabrykacja lalek; Sen złodzieja pod wodą; Nieprzyjemna kąpiel.**
- Co tydzień zmiana programu.—Szczegóły w programach. — Ceny miejsc: 1-e miejsce 50 kop., drugie miejsce 30 kop. Krzesło w łóżu po 50 kop. (Galerja 20 kop., dzieci, uczniowie i żołnierze płać połowę. Dyrektor B. Zarzecki.

**Restauracja w hotelu „Victoria”**  
**Wydaje obiady z 4-ech dań po k. 40.**  
Codziennie **KONCERT** muzyki złożony z 8 osób od godziny 7 wieczorem.  
**Wejście bezpłatne.**

**Sala gimnastyki i fechtuneków**  
**Gabinet masażów i leczn. gimn.**  
**St. KIFFERA**  
obecnie w „TIVOLI”.  
Komplety dla Pań, Panów i dzieci.  
Leczenie sól morską na reumatyzm i t. p. cierpienia.

**Jan Szeffler** jubiler, patrz ogł. ost. str.

**Lekarz d-ła Grejniec**  
przyjmuję codziennie od 10 rano do 1 i od 2 do 7 po południu.  
Aleja Nr 10, dom p. Rajchowej, gdzie skład apteczny p. Neufelda, telefon Nr 108.

**KALENDARZYK.**  
D. 6 Października.  
**Wskazania chrześcijańskie:** dziś Brunona W., jutro N.M.P. Różdnow  
**Wskazania słoneczne:** godz. 6 m. 1, wschód godz. 5 m. 38.  
**Wskazania gwiazdowe:** 5 godzin 8 minut.  
**Wiadomości historyczne:** 1704. Karol XII zajmuje Lwów.

## Wszczęświatowe stanowisko Niemiec.

„Deutsche Tagesztg.” pomieściła na miejscu naczelnym znamienny artykuł p. t. „Unsere Stellung in der Welt”, w którym rozważa obecne stanowisko Niemiec we wszechświatowym układzie mocarstw.

Stosunek Niemiec do Francji jest chłodny, chociaż poprawny. Zgoda zupełna jest niemożliwa, ponieważ Francja żąda ustępstw, których Niemcy przyznać nie mogą. Z Anglią dzielić będzie zawsze Niemcy współzawodniczo na polu handlu wszechświatowego. Nie można liczyć więc, aby z jednym i drugim mocarstwem złączyć się mogły Niemcy ścisła i stała przyjaźnia. Rosja stała się wobec Niemiec podejrzliwa. Turcja i Hiszpania finansowo są zależne od Francji. Włochy, chociaż może sympatjami kierują się więcej ku Niemcom, muszą się liczyć z nieprzybraniem bogactwem Francji, a w obawie ataku ze strony morza połączonych flot angielskiej i francuskiej, w interesie własnym z temi mocarstwami muszą iść ręką w rękę. Niemcy pozostają więc zupełnie same, skazane na własne tylko siły.

Zaznaczywszy to położenie, zwraca się „Deutsche Tagesztg.” do prasy niemieckiej, przestrzegając ją, aby w tem położeniu nie

drażniła niepotrzebnie Austrii, mieszając się do jej spraw wewnętrznych. Austria jest dzisiaj jeszcze sojusznikiem Niemiec, ale liczyć się należy w państwie tem z prądami, które mogą zmniejszyć rząd do zerwania tego sojuszu, a przyczynić się do tego bardzo może zachowanie się prasy niemieckiej, która przy każdej najmniejszej sposobności występuje bez najmniejszego taktu w obronie rzekomych interesów niemieckich w Austrii.

W żadnym z pism niemieckich nie było chyba dotychczas tak otwartego określenia położenia politycznego Niemiec. „Państwo niemieckie wystarczy samo sobie” — kończy pomieniony dziennik. „Pokłada zaufanie w Bogu i we własnej sile. Nie potrzebuje się niczego na świecie bać w r. 1908, tak samo, jak się nie bało przed laty dwudziestu, jeżeli liczy na pomoc Boska. Ale właśnie w tem poczuciu siły nie należy zrażać sobie tych, którzy mogą być naszymi sojusznikami i których w tym charakterze zawsze pragnielni wiździć. Przesadna uprzejmość jest takim samym złem, jak bezcelowe zaczepki. Tego należy się wystrzegać”.

Widocznie artykuły prasy niemieckiej o ostatnich zajęciach w Austrii wywarły w Wiedniu nieszczęśliwe wrażenie i rząd austriacki prawdopodobnie zwrócił na nie uwagę kołom miarodajnym w Berlinie.

## Przez Wiedeń do Szwajcarii.

(Korespondencja własna „Gonia Czest.”)

(Ciąg dalszy.)

Łzy bólu i zazdrości cisną się do oczu na samo porównanie z operą warszawską prowadzoną rabunkowo i niedbale—przez dyktanta, który nie ma za grosz poczucia obowiązku, li tylko zyski na względzie, przez co, doprowadza do upadku, nie dość tego wykorzenia i zniszczenia m. zamilowanie piękna.  
Prawda że żyjemy w innych warunkach—prawda że nie posiadamy w milionowym grocie gmachu, któryby przez swą objętość mógł pere spopularyzować przez niskie na jej widok ceny. Wszystkiemu jednak słuźmu zażalenie można, trzeba jeuno umieć chcieć. Z nader miłem wrażeniem opuściliśmy operę—rozcząc powoli w stronę swego locum.  
Okolo Wersalu przebiegł z błyskawiczną szybkością samochód z rozpiętym sztandarem państwowym, tonącym w morzu światła; — to wiaśtan pożaru—do którego za chwilę zdążyć będzie straż pożarna.

Ruch ulicany samiera—tramwaje stoją—orki zjeżdżają pod trotuary—żaden z prze-

chodniów nie odważy się obecnie przejść na drugą stronę ulicy, nadbiega bowiem cały komplet samochodów—bądź z przyrządami ratunkowymi, bądź ze strażą a pośpiech z jakim dają jest najlepszym dowodem wzorowego zorganizowania.

Wolno mijaliśmy ulice utrzymane w należytym porządku gdyż nie brak nawet koszy na niedopałki, oraz spluwaczek.

Głównym celem zatrzymania się w Dreźnie jest chęć zwiędzenia tegorocznej Wystawy sztuki, która ma się ku schyłkowi. I tak: widzimy tu wspaniałe portrety Leona Sambergera, przeszliczne główki niwiad, Augusta Kaulbacha Kallmorgena, przeszliczne pejzaże — piękne obrazy z natury Lejstikowa — Maxa Slegwogt i wielu innych.

Rzucz nam się w oczy młoda szkoła berlińska bogato reprezentowana pomimo stylu modernistycznego, oraz wybrzków jakie obserwujemy w „Ukrzyżowaniu” pędzla Maxa Bernama.

Do najwspanialszych dzieł wprost przykuwających wida, zaliczyć muszę dzieło Roberta Wejssa w którym artysta ślicznie połączył symbol z realizmem przedstawiając nam Ziemię karmicielką w postaci dojrzalej kobiety w jasnej szacie, z twarzy jej bije miłość, dobroć, oraz współczucie dla doli i niedoli—u stóp jej igrają dziatki, bawiące się żywymi kwiatami, wokolo przesliczny kraj-obraz majaczący w dali lasów i różnobarwnych pól — oświeconych jasno słońcem.

Matka—ziemia — pani rodu ludzkiego — spogląda na to wszystko i zdaje się być zadowolona, że z darów jej korzysta cały świat.

Rzeźba skromnie jest reprezentowaną i dla tego o niej pisać nie będę.

Obok pałacu królewskiego rozpostarte są w kwadrat budyki mieszczące najcenniejsze zabytki sztuki, a mianowicie: galerję obrazów starożytnych muzeum historyczne, gabinet zoologiczny, ze wspaniałym szkieletem wieloryba, oraz obserwatorium astronomiczne.

Udajemy się do piątego oddziału galerji, by podziwiać „Madonnę” Rafaela. Chcąc bowiem zwiędzić z pożytkiem całą galerję trzeba przynajmniej poświęcić miesiąc czasu, gdyż, aby przyjąć pokarm duchowy, w postaci arcydzieł, należy się odpowiednio przygotować — czego miłem dowody w roku 1903 gdy specjalnie studowaliśmy, dzieląc się wrażeniami, z czytelnikami „Sztuki”.

Nie podjęliśmy wycieczki w celu studiowania starej sztuki, lecz przeciwnie nowej, do której jesteśmy należycie przygotowani — więc z V oddziału udajemy się do gabinetu zoologicznego, bardzo bogatego, w którym, z profesorem spotykamy dziatki królewskie. Na ich licach maluje się dziwna tęsknota, kto wie czy nie płynie ku matce... boć i ona pomimo wiru życia w jaki przez szlak popadła — często myśli o nich i kto wie — jakimi ranami jej serce jest okryte...

Stefan Dziukowski.  
d. e. n.

**RYDZEWSKI i S-ka**  
Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13.

**Węgiel** z kop.: „Hr. Renard, „Saturn,“ Beden,“  
„Towarz. Grodzieckie“  
w ładunkach wagonowych z dostawą lub bez.

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, okazy, roboty przy budowach kościółow, jako są i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wchodzące, od najwycześniejszych do najwykwintlejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych, przy pomocy kamienia i drzewa. Dekoracje domów od roli modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w miszowocach najbliższych, informację, rysunki kosztowny na każde żądanie.

## Wolne głosy.

### Poszanowanie świąt.

Słyszeliśmy nie tak dawno z ust pewnych osobników w salach i na ulicach rozmaite hasła niewiary, a wczoraj byliśmy świadkami niezwykłego zjawiska, ulice puste, sklepy zamknięte, gdzieś są żydzi: w bóżnicy i nad biblią—bo to sądny dzień! Jakież to wymowny przykład dla tych wszystkich którzy lekkiem sercem przyjmowali podobne hasła.

Wartoby się zastanowić naszym i nauczyć się z praktyki żydowskiej praktycznego lepiej poszanowania świąt, które obracamy li tylko na wypoczynek dla ciała, na szlifowanie bezmyślnie bruków, a często na obrazę Boga. W święta uczynmy coś dla dusz naszych, u-mocnijmy wierzenia nasze a z nimi władze duszy naszej, a zjawi się rozum, rozumna akcja, zdrowa wola, czyste sumienie, to jest to wszystko, bez czego jednostka, a więc i naród żyć nie może.

Spytamy przezemnie Izraelita, dlaczego dziś świętuje tak uroczysto, skoro na prawo i na lewo pracują nad zniszczeniem pierwiastka wierzeń, odpowiedział—to głupi ludzie tak mówią — a my nie ludzi, a Boga mamy słuchać, jeżeli chcemy szczęście osiągnąć — daleko byśmy zaszli gdybyśmy za gadaniem ludzkim iść mieli, niech nas Bóg od tego bronii! Wymowne, pouczające, prawdziwe.

Uczmy się od żydów poszanowania swych świąt. W. W.

## Kronika miejska.

**Z sądów.** W dniu wczorajszym rozpoczął swą kadencję piotrkowski sąd okręgowy. Komplet sędziów pod przewodnictwem pana Szestakowa w towarzystwie pp. Michiejewa i Ragozina, oraz sekretarza p. Wierzbickiego zasiadł w lokalu Jazdu sędziów pokoju.

O godz. 10 przed południem wywołano pierwszą sprawę leka Paima i Szmulę Krymskiego, oskarżonych o kradzież. W dniu 13 kwietnia r.b. w Nowym Ryнку Paim i Krymski wyciągnęli Berze Hauser woreczek z 1.60 kop. Po dokonaniu tego zaczęli uciekać, jednakże Hauserowej udało się pochwycić Krymskiego, który przyznał się do winy i zdradził swego „towarzysza” wymieniając nazwisko. Sąd rozpatrzywszy sprawę, skazał leka Paima na 2 i pół roku więzienia z pozbawieniem praw i Szmulę Krymskiego na 7 miesięcy więzienia.

Druga i trzecia sprawy dotyczyły również kradzieży. Dnia 22 maja r.b. niejaki Stanisław Madejski lat 12, kolporter z Gofonoga sprzedając w wagonie gazety, miał ukraść jednemu z pasażerów rb 13. W sądzie M. tłumaczył się iż pieniądze znalazł; dla braku dowodów M. został uwolniony.

— W roku ubiegłym w końcu listopada ze sklepu rzeźniczego Wojciecha Kapkowskiego, skradziono mięso. O kradzież poszkodowni Andrzeja Morawica, mieszkańca Zawiercia i wytoczono mu na sprawę. Dodać należy iż w czasie dokonanej rewizji w jego mieszkaniu znaleziono na dość znaczną sumę mięsa. Jednakże sąd, wzięszy pod uwagę iż M. mógł mięso kupić, sprawę umorzył.

— W roku ubiegłym Władysław L. ski robotnik fabryki „Częstochowińska”, przywłaszczył sobie pasy i sprzedawał Aleksandrowi Kretkowskiemu. W sądzie L. tłumaczył się iż gdy go ujęto niósł pasy otrzymane od majstra fabrycznego. K. twierdził iż tylko dwa razy kupował od L. skóry. Sąd biorąc pod uwagę iż Lipiński był już karany skazał go na 6 miesięcy więzienia za kradzież, Kretkowskiego zaś za kupowanie kradzionych rzeczy na 1 miesiąc aresztu policyjnego.

— Dnia 23 grudnia 1907 r. Piotr Homa i Aleksander Konieczniak napadli na Jana Ruchę na szosie za Zawierciem i zabrali zegarek. Oskarżeni tłumaczyli się iż we trzech byli w restauracji gdzie K. dał H. zegarek. Sąd wszystkich uniewinnił.

Ciekawą była czwarta sprawa o zabójstwo. W końcu roku ubiegłego, mieszkaniec Częstochowo Władysław Knychala lat 17 został posądzony o zabójstwo byłego „towarzysza” z partji S. D. Leona Wąsala za to iż W. w ostatnich czasach odstąpił partję i usługi swe ofiarował policyi.

Pewnego wieczoru do przechodzącego ulicą Małą podszło kilku młodych ludzi między którymi był ów Knychala i zaprosili W. na piwo. Gdy ten odmówił wówczas w drodze powrotnej w pobliżu fabryki guzików p. Grosmana, nieznanymi dali kilka strzałów do W., raniąc go w twarz i plecy. Sąd po zbadaniu

świadków skazał Knychalę na 4 lata ciężkich robót i dożywotnie osiedlenie.

**Pobór wojskowy.** Pobór rekrutów w roku bieżącym odbywać się będzie w domu dawniej Raedkiego obecnie p. Reklewskiego.

**Polieja konna.** W tych dniach Częstochowo otrzymała policjantów konnych w liczbie pięciu. Policjanci będą uzbrojeni w mauvery. Kto utrzymywania policjantów, jak w swoim czasie donosiliśmy, ponoszą fabrykanci tutejsi.

**Odczyt.** W czwartek nadchodzący wygłosi w sali „Luźni” odczyt p. Fr. Paschalski, znany zaszczytnie częstochowoianom. Prelegent mówić będzie „O Dostojewskim”. Odczyt na ten temat doznał serdecznego przyjęcia w Warszawie wśród prasy i publiczności.

**Tramwaje.** Dochodzą nas pogłoski że źródeł miarodajnych, iż miasto nasze wkrótce otrzyma ma tramwaje. W sprawie tej toczą się już podobno pertraktacje z przedsiębiorcą.

**Wyroczenia przeciwśanitarnie.** Czytelnik nasz p. S. zwraca uwagę na niehygieniczny stan jatek i kramów z produktami na targu. Mimo zarządzeń policyjnych produkta te nie są zakrywane, podczas gdy na targowisku panuje kurz niemożliwy. Może by zajęła się tem komisja sanitarna?

Niektórzy właściciele domów polecają wywożenie śmieci w dzień. Przypuszczają należy, że zakaz wywożenia nieczystości dotyczy również śmieci i wywożenie ich o tej porze nie powinno mieć miejsca.

**W wagonie.** W dniu onegdajszym pasażerowie kolei herbskiej byli świadkami niemiłego zajścia, jakie rozegrało się między powracającym z Huty do Stradomia p. J. a panem X. Pan J. nie kępując się obecnością świadków, zaczął żyć p. X. ordynarnie. Zajście to wywołało bardzo niesmaczne wrażenie wśród pasażerów.

**Jeszcze o odczycie.** Ze względu, iż we wczorajszym numerze nie było zaznaczone, w której fabryce dr. Wacław Kohn wygłosił odczyt, uzupełnić należy wzmiankę, iż odczyt odbył się w powodzeniem w fabryce Peitzarów.

**Wypadek na kolei.** Wczoraj o godzinie 5 rano w pobliżu dworca Zawiercie d. ż. W.-W. właścianin gminy Ogrodzieniec Ignacy Szymanski lat 24, usiłował wskoczyć do pociągu towarowego podczas biegu. Skok był fatalny i Szymanski dostał się pod koła pociągu, które obcięły mu rękę, oraz zraniły głowę. Rannego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala miejskiego gdzie udzielono mu pomocy lekarskiej.

**Upadek z rusztowania.** Wczoraj w godzinach południowych spadł murarz z rusztowania odnawianego się domu przy ul. Małej. Poszwankowanego po przyprowadzeniu do przytomności zostawiono na miejscu.

**Aresztowania.** Aresztowano i osadzono w aresztach policyjnych następujące osoby:— w celu sprawdzenia osobistości: Stanisława Jaskiewiczza, Marcina Złotnika, Pawła Migalskiego, Stanisława Ogrodnika, Stanisława Karczmarczyka, Józefa Skalka, Ignacego Dąbiona, Józefa Olszewskiego, Wincentego Wójcika, Józefa Czekota, Kazimierza Matysiaka, Stanisława Wolczuka, Bauma Robinsona, Ignacego Suchego, Kazimierza Łęgowika, Jana Neciporka, Macieja Miszcza, Franciszka Guranowskiego, Szymona Piaczka, Konstantego Ciure, Ruchę Stróż; za pijanstwo—Michała Pydzika, Józefa Moldeę, Franciszka Kozickiego; za zakłócenie ciszy nocnej — Stefana Wagnera; za podejrzenie o kradzież—Nikodema Radziocha, Macieja Krawczyka, Paulinę Okalik; i z rozporządzenia władzy—Jana Zagusiaka i Tomasz Ujme.

**Odpowiedzi Redakcji.** C i e k a w e m u. Abyśmy uwierzyli, musimy mieć dowody. Nawet gdyby... Fach kelnerski nie hańbi, szczególnie w dzisiejszych czasach demokratycznych... Innych zarzutów nie stawiano. Za uznanie dziękujemy. P a n n i e G. Pod pseudonimem ukrywa się znany poeta, obecnie częstochowiania. P a n u C. w Zawierciu. Trzeba się zwrócić do konsulatu niemieckiego w Warszawie. P. P. Za uznanie dziękujemy. Posiadamy tę odwagę.

### Z Noworademska.

**Uroczystość strażacka.** Odbyła się rocznica założenia straży ogniowej ochotniczej w Kamińsku; straż składała się z dwóch oddziałów i oddział jest w osadzie Kamińska, a II oddział umieszczony w fabryce „Wojciechów” w Kamińsku. W tym dniu odbyło się nabożeństwo (straży ogniowej) w kościele o godzinie 9 ej rano. Po nabożeństwie odbyły się gimnastyczne ćwiczenia straży ogniowej, a następnie udano się na śniadanie. Po śniadaniu wyruszyła straż z orkiestrą przez miasto maszeru-

jąc ze sprawnością którą należy zawdzięczyć dyr. fab. „Wojciechów” p. Wróblewskiemu i naczelnikom oddziałów pp. Gajewskiemu i Borowskiemu i innym. Na uroczystość rocznicy przybyli trzej delegaci z Nowo-Radomska z II oddziału p. A. Szablowski i A. Sęski, i IV oddziału p. B. Łęski, którzy zostali przyjęci przez naczelników, komendantów i całą straż ogniową.

Nastąpiły bardzo serdeczne przemówienia, przyjęte z wdzięcznością przez straż. Następnie udano się do fabryki „Wojciechów”, przez całą drogę przegrywała muzyka. Nadesłano deszczę od kolegów z Częstochowo, którzy zyczli straży powodzenia. Uroczystość trwała do godziny 9 wieczór.

### Z Warszawy

**Nowe Tow. Wzajemnego Kredytu.** Zatwierdzona została ustawa jeszcze jednego warszawskiego tow. wzajemnego kredytu dla handlu, rolnictwa i przemysłu. Działalność towarzystwa rozciąga się na Warszawę i gubernię warszawską.

### Z Cesarstwa.

**Kara prasowa.** Gazeta petersburska „Epccha”, już za 1-szy numer została skazana na 1,000 rubli kary.

**Trust.** Wbrew wszelkim zaprzeczeniom i pogłoskom, trust metalurgiczny ma dojść do skutku, przychem główny Zarząd będzie pozostawał w Brukseli, zaś w Rosji—tylko dyrektorowie figuranci.

Zeby uniknąć wszelkiego wtrącania się rządu rosyjskiego, trust ma zamiar wykupić wszystkie akcje i obligacje przedsiębiorstw metalurgicznych w Rosji i wzamian za nie wypuścić za granicą swoje własne papiery.

**Z prasy rosyjskiej.** Profesor Trubeckoj napisał w „Mosk. Jezeniedielniku” artykuł o polityce ministerstwa oświaty. Między innymi przytoczył on tam takie porównanie:

„Pewien maly chłopczyk, dostawszy w prezencie od rodziców balonik, długo gonił go rękami, wreszcie zaczął dotykać szpilkami i innymi ostrymi narzędziami. Na zapytanie, poco on to robi, chłopczyk odpowiedział: ja chcę zobaczyć, czy on nie pęknie”. Zupełnie tak samo postępuje ministerstwo oświaty z oddanymi jego pieczy uniwersytetami”.

Oczywiście artykułu tego nie mogła pominąć „Rossja”. Odpowiada więc szanownym artykulem wyjaśniając, jakiej szkoły potrzeba „państwu”, jak „państwo” rozumie autonomię i t. d.

„Nam potrzebna jest poważna szkoła. Niejednokrotnie to przypominaliśmy. Nam potrzeba, aby szkoła zesła wreszcie z areny walki politycznej i stała się naprawdę źródłem wiedzy”.

Co to zaś jest „poważna szkoła” i „źródło wiedzy”, o tem nie wiedzą ani poważni, oświatli profesorowie, ani ich rady, wie tylko „Rossija”

### Ze świata.

**Pies motorem.** W jednym z pism angielskich podano szereg rycin, przedstawiających świeżo opatentowane wynalazki. Wśród tych ostatnich jest kilka niezmiernie prostych a dowcipnych.

Szczególniejszą, wszakże uwagę zwraca pomysł używania psa, jako motoru, poruszającego niewielkie maszyny i wchłaki. Pies wogóle zagranicą nie jest takim próżniakiem, jak u nas. W Niemczech i Szwajcarii psy ciągną przenośne stragany drobnych kupców, pilnują rozwożonego pieczywa, mleka, węgla etc. Wężnica spokojnie pozostawia furgon na ulicy pod opieką mądrego zwierzęcia.

Psy luksusowe są tam rzadkością; jeszcze większą—psy bezdomne.

**Instytut dla badań nad radem.** „Neus Fr. Presse” donosi, że budowa instytutu dla badań nad radem w Wiedniu jest zapewnioną i skoro tylko będą zakończone liczne roboty przygotowawcze, natychmiast rozpocznie się budowa instytutu. Koszty budowy zostały zapewnione dzięki ofercie pólminowej Kupelwiesera. Ofiara ta złożoną została akademii umiejętności na ręce profesora d-ra Süssa pod warunkiem, że budowa będzie rozpoczęta w określonym terminie. Budowa instytutu będzie związana z równoczesnym utworzeniem instytutu fizycznego i chemicznego. Najważniejszą przeszkodą zrealizowania projektu jest już przełamana, gdyż zapewniony jest już odpowiedni plac pod budowę.

Instytut dla badania radu będzie się mieścić w specjalnym gmachu, który będzie wykonany jednocześnie z innymi instytutami. Ze względu na osobę zarządzającego instytutem, rady dwora profesora Franciszka Eksnera, nowy instytut będzie się mieścić prawdopodobnie w pobliżu instytutu fizycznego.

Szczegóły założenia instytutu nie zostały jeszcze opracowane, zajmie się tem specjalna konferencja przy ministerstwie oświaty. Do tego zaś czasu będą szczegółowo opracowane wszelkie szczegóły techniczne.

Wykonanie planów zostało powierzonom budowniczemu radcy von Bezori.

**Zatarg aeronautów.** Dzienniki niemieckie rozpiskują się o nieporozumieniu między hr. Zeppelinem, wynalazcą stalowego balonu, a majorem Grosse, dowódcą batalionu aeronautów niemieckich, wynalazcą aeroplanu wojennego. Opowiadano nawet, że dojdzie między nimi do pojedynku. Powód do zajścia był następujący:

Pewne pismo wiedeńskie podało wiadomość, że wynalazek sterowanego aeroplanu nie był dziełem hr. Zeppelina, jak przypuszczano, a zmarłego inżyniera austriackiego, nazwiskiem Schwartz. Hr. Zeppelin ogłosił natychmiast w piśmie energiczny protest. Zawało się, że sprawa została skończoną, gdy niedawno major Gross wyraził się, że tłumaczenie hr. Zeppelina nie wydaje mu się stanowczym i nieodpartym. Hr. Zeppelin uczuł się tem dotkniętym i, jak powiadało, miał żądać satysfakcji, a nawet sądowno, że pojedynk odbędzie się stanowczo, zapowiedziany był bowiem przyjazd Zeppelina do Berlina. W rzeczywistości hr. Zeppelin przyjechał do Berlina do ministerstwa spraw wewnętrznych dla porozumienia się z rządem w sprawie balonu sterowanego. Nieporozumienie między obu stawnymi aeronautami załagodzone będzie przypuszczalnie przez sąd honorowy, urządzony na żądanie hr. Zeppelina.

**Wydalenie zagranicznych robotników polskich.** Według „Magdeburger Ztg.” dyrekcja kopalni węgla brunatnych rewiru Völpke w powiecie Neuhaldesleben otrzymała od władzy nakaz, żeby wydała wszystkim polskich robotników zagranicznych. Rozporządzenie to — zaznacza powyższe pismo — będzie miało smutne następstwa dla właścicieli kopalni, gdyż teraz właśnie miano dostarczyć węgla dla zbliżającej się kompanii cukrowniczej.

### „Senatorzy” rozwożący cholereę.

Rzecz dzieje się w guberni Astrachan-skiej, w obecnym czasie cholerycznym, we wsi Krasnyj Jar. We wrześniu zachorował właściciel, zwołał lekarza i po paru dniach zaczął wstawać. Ale więksim zachorom było tego mało. Dali mu kawałek „jabuszka świętego”. Chory położył się znowu, ale już nie wstał. Umarł.

Chłopi opowiadają o nim tak:  
„Do chorego Wielajewa (tak się nazywał ów właściciel) przyjechał „senator” — truciiciel z dwoma butelkami. Nikogo w domu nie było. „Senator” (tak przekracając tam nazwę „sanitarjusza” czyż? urzędnika zdrowia, zajmującego się pilnowaniem stosowania środków przeciw cholereę) dał mu się z butelki napić cholery, a chory natychmiast wyzionął ducha. I niktby nie wiedział o tem, gdyby nie stara baba, która przycupnęła na ławeczce naprzeciwko chaty, w której był chory, i wszystko przez okno widziała...”

Rozpowiadanie takich bajd wpływa na ciemnych chłopów tak źle, że w niektórych miejscach zupełnie jwrogo zachowują się wobec lekarzy i felczerek, które stosują zwykłe środki lekarskie i przeciwcholeryczne.

Do wsi Kamienny Jar przywieźli z za Wołgi chorego. Lekarz obejrzał go, nauczył krewnych, jak się mają z nim obchodzić, i zapisał lekarstwo.

— A czy aby pomoże? — pyta podejrzliwie baba. — Z czego to? A czy to nie trucizna? — dodaje groźnie.

Ostatecznie lekarstwo wzięli. W parę dni przejechała felczarka, która w nieobecności lekarza miała nadzór nad chorym. I ona zapisała lekarstwo, wedle polecenia lekarza.

Ale to była kobieta — wiadomo — słaba. Więc trzech chłopów, pod groźbą kazało jej samej wypić lekarstwo. Dzielną dziewczyna wypila. I to nie pomogło.

— Ruszaj stąd pókiś cały! Nie potrzeba nam tu was łajdaków! — krzykali i wypędzili felczerkę.

Wzburzenie ludu wybucha zwłaszcza przeciwko lekarzom.  
— Wymyślił cholereę — wołają — żeby za to brać pieniądze.

Na zebraniach gminnych umawiają się właściciele, żeby nie dawać koni na rozjazdy lekarzy i felczerek. Dochodzi chwilami do małych rozruchów. Minęło lat szesnaście, a przychodzą się czasem w mniejszych rozmiarach bunt przeciwcholeryczne z r. 1892.

Smutne skutki strasznej ciemnoty! Aż

strach pomyśleć, co by się działo u nas, gdyby naprawdę cholera rozszerzyła się po kraju. Ale przecież chyba byłoby inaczej... Chęć lepiej się nie przekonywać; chwała Bogu, cholery u nas niema.

## Telegamy.

**Zamknięcie uniwersytetu.**  
Petersburg, 5 TAP. Dzisiejsze dzienniki poranne zamieszczają ogłoszenie p. o. rektora uniwersytetu petersburskiego treści następującej:

„Pełniący obowiązki rektora Cesarzkiego uniwersytetu petersburskiego podaje niniejszem do wiadomości, że na mocy uchwały rady i na zasadzie art. 17 ustawy uniwersytetów rosyjskich, wykłady oraz wszelkie czynności w uniwersytecie petersburskim zostają czasowo zawieszono.”

Petersburg, 5 wł. Uniwersytetu strzeże policya. Znaczna liczba studentów nie przybyła na wykłady.

Moskwa, 5 wł. Odbyło się tu zebranie złożone z 4,000 studentów. Na zebraniu tem obecni byli również delegaci z uniwersytetu petersburskiego. Uchwalono zwrócić do ministra oświaty o cofnięcie okólnika, który — jak wiadomo — ogranicza autonomję szkół wyższych.

Charków, 5 wł. Rada uniwersytecka uchwaliła jednogłośnie zwrócić się do ministra oświaty z prośbą o utrzymanie — stosownie do manifestu z d. 9 września 1908 r. — autonomji szkół wyższych.

Petersburg 5 TAP. W odpowiedzi na postanowienie Rady uniwersytetu petersburskiego o czasowym zawieszeniu wykładów, minister oświaty przesłał wniosek następujący: „rozważywszy postanowienie rady uniwersytetu petersburskiego dotyczące zawieszenia wykładów w uniwersytecie petersburskim uznaję za niewystarczające motywy przytoczone przez radę dla zawieszenia wykładów. Wobec czego proponuję wszystkim pp. profesorom odbywać w dalszym ciągu wykłady, radę zaś prozę o zarządzanie wedl. art. 2 Ukazu 27 VIII r. 1905 wszystkich środków, aby dać możność pracy pragnącym jej studentom, tudzież o zawiadomienie studentów, iż projekty dotyczące spraw uniwersyteckich winny być rozważane przez instytucję prawodawczą.”

### Przedłużenie ochrony wzmożnionej.

Petersburg 5 TAP. Termin ochrony wzmożnionej w obw. fergańskim i przyległych przedłużono do d. 30IX r. 1909.

### Straszny wybuch.

Petersburg 5 TAP. Wczoraj o godz. 5-ej pp. w fabryce rur ministerjum wojny na wyspie Wasiljewskiej, podczas wyjmowania tartary nastąpił wybuch prochu zapasowego.

Pięciu robotników odniosło rany śmiertelne. Siedmiu rannych.

### Cholera.

Petersburg, 5 TAP. W ciągu doby zachorowało na cholereę aż 141 osób, zmarło 72.

### Krociowa kradzież.

Taszkient, 5 TAP. W wagonie pocztowym stwierdzono brak 380,000 rb. Aresztowano dwóch urzędników pocztowych.

### Pomnik.

Metz, 5 TAP. W obecności 65,000 ludzi odsłonięto pomnik ku czci żołnierzy francuskich poległych w r. 1870.

### Nowy poseł.

Techeran, 5 TAP. Poseł angielski Barckley wręczył szachowi papiery uwerzytelniające.

### Zamknięcie wystawy w Lublinie.

Lublin 5 wł. Zamknięcie wystawy sprzyjała przesłiczna letnia pogoda.

Rano przyjechało z Warszawy 42 członków Związku rzemieślników chrześcian. Przybyli goście po powitaniu byli podejmowani w Towarzystwie wzajemnej pomocy rzemieślników i handlujących m. Lublina.

Goście zwiędali następnie pamiętki historyczne Lublina aż do wieczora. Wieczorem odbyła się kolacja w Stowarzyszeniu wz. pomocy rzemieślników, przeplatana licznymi toastami, poczem nocnym pociągami o godz. 12 m. 30 goście odjeżdżali do Warszawy.

### Ferdynand cesarzem Bułgarii.

Paryż, 5 wł. „Temps” podaje wiadomość, że jutro w Tirnowo książę Ferdynand Bułgarski uroczystie proklamować będzie niezawisłość Bułgarii i swoją samozwierzchność, przyczem ogłosi się Cesarzem Bułgarów. Proklamacja obejmować będzie całkowitą aneksję Rumelji. Wiadomość pochodzi prawdopodob-

nie od przybyłego wczoraj do Paryża pełnomocnika Bułgarii, Stanczowa.

### Ze starych anegdot.

„Istoriczestij Wiestnik” drukuje pamiętniki senatora Fiszera, w których autor opowiada o różnych wybitnych działaczach z czasów Aleksandra I i Mikołaja I. Opowiadania te rzucają charakterystyczne światło na ludzi z tej epoki. O wykonywaniu obowiązków przez wszechwładnego szefa żandarmerii hr. Benkendorfa, o którym mówiono, iż „służy cesarzowi aż do zaparcia się siebie”, opowiada autor co następuje: „Kiedy byłem dyrektorem kancelarii komisji budowy kolei żelaznych, poznałem bliżej prezesa tej komisji, Benkendorfa. Wiedząc że nie zładną na długo prezesa w Peterhofie, zrobiłem krótki rejestr papierów, które nadeszły do komisji, i przy każdym numerze napisałem projekt rezolucji. Kiedy hr. Benkenhoff zobaczył wielką plikę papierów w moich rękach, powiedział: „Mon cher, je ne puis vous donner qu'une petite demi-heure”. „Je ne vous demanderai, mr. le comte, qu'un quart d'heure”, odpowiedziałem. Po tem przeczytałem krótką treść każdego papieru i projektowaną rezolucję i dodałem: „Jeżeli wasza ekscelencja się zgodzi, to może podpisać ten rejestr”. Benkenhoff popisał i, widząc, że zabieram się do wyjścia, zapytał: „Jako? wszystko?...”. „Wszystko” odrzekłem. — „Oto zuch: i prędko i dobrze!” wykrzyknął zachwycony hrabia.

Kiedy przynosiłem mu papiery do podpisu i chciałem odezwać się ich treść, mówił zwykle: „Nie trzeba”. Brał całą plikę, otwierał kilka szuflad w biurku i podpisywał, nie czytając, papiery po kolei, układając podpisane po kolei w szuflady. W ten sposób, zanim powrócił do pierwszej, już podpis na włożonym tam papierze wysecht. Jakie dziwne papiery, pochodzące z trzeciego wydziału lub od żandarmerii, mogły być podpisywane przez niego!” wykrzykuje autor pamiętników.

Jeden z bardziej wpływowch ludzi z czasów Aleksandra I, Miller, doszedł do wysokich godności, dzięki umiejętności temperowania piór giesich.

Cesarz Aleksander I — pisze Fiszer — cierpiał na chorobę, zwaną manią symetrii. Jeżeli papier podany do podpisu, był o 1/8 cała szerszy lub dłuższy od zwykłego, cesarz gniewał się za to, jak za ważne przestępstwo. Gdy za pierwszym zamachem pióra nie udawało się cesarzowi napisać dobrze litery A, cieniutkiej w górę jak włos, a grubej na dole jak pościąganie pedzla, cesarz odrzucał pióro i nie podpisywał ukazu. — Temperowanie piór giesich było zadaniem państwowem. W ministerjum spraw wewnętrznych był niejaki Miller, zajmujący podrzędne stanowisko, a pozabawiony wszelkich zdolności. Pewnego razu po podpisaniu ukazu, cesarz powiedział: „Voila une plume admirablement tailée”. Minister pochwycił pióro i zaczął się dowiadywać, kto je temperował. Okazało się, że był to Miller; od tej pory Miller stał się niezbędną figurą w dyplomacji; towarzyszył ministrowi na wszystkie kongresy i był obсыпwany nagrodami. Miller umarł jako radca tajny, udekorowany wszystkimi orderami. Po jego śmierci znaleziono w stołiku przeszło setkę szczyrków: Córka jego mówiła o tem z całą naiwnością: „Mądry ludzie mają rozmaite manje, na co ojcu było tyle szczyrków?”

Fiszler przytacza także cynicznie dowcipny urzędniczy sarkazm z tej epoki co do orderów. Litery na orderach S. W. tłumaczono „śmielej woru!” (kradnij z większą śmiałością). Nie brakło dowcipu!

### Rozmaitości.

Żydzi-germanizatorzy. Do „Nowej Reformy” donoszą z Chrzanowa:

Germanofilizm pewnych sfer wśród żydowskich mieszkańców Chrzanowa zwolna zaczyna przemieniać się w otwarty hakatyzm. Jako przykład może postłużyć fakt poniżej podany, który za wszechmiar ostro należy napisać.

Na posiedzeniu Rady wyznaniowej izraelskiej gminy chrzanowskiej, postawił członek tej Rady p. Selig Laube wniosek gorąco poparty przez przełożonego Rady, Markusa Lama i członka Hirsza Wienera, ażeby gmina izraelska natychmiast zmieniła swój język urzędowy — wprowadzając język niemiecki wyłącznie do urzędowania w miejsce języka polskiego, którym się dotychczas postugiwała. Wniosek powyższy nie doznał jednak poparcia u reszty członków Rady. Szczególnie stanowczo wprowadzeniu języka niemieckiego do urzędowania sprzeciwił się sekretarz gminy p. Ferdynand Löfler, który oświadczył, że bezwarunkowo po niemiecku urzędować nie będzie, albowiem jest żydem, żyjącym na polskiej ziemi, a nie niemieckiej.

**Skład materiałów białych**

**Bernarda LEWINA**

w Częstochowie, Aleja I hotel Victoria

poleca na sezon jesienny i zimowy w ogromnym wyborze

**Nowości Wełn**

Kostjumowe  
Wizytowe  
Czarne



Szewioty  
Sukienka angielskie  
Jedwabie



Wełny mundurkowe  
Fartuszki pensjonarskie  
KOLDRY atlasowe i wełniane.

**DIWANY, CHODNIKI, FIRANKI, LINOLEUM.**

Plisy gotowe „Primisimo“ do sukien w wszystkich kolorach nadzwyczaj praktyczne.

**Biuro pośrednictwa i zleceń**

**„RENOMETR“**

w Częstochowie, III-cia Aleja № 60.

Telefonu Nr. 138.

Przy najrozleglejszym pośrednictwie i warunkach najdogodniejszych złatwia i przeprowadza: sprzedaż, zamiany, dzierżawy, parcelacje majątków ziemskich oraz sprzedaż nieruchomości miejskich, willi, zakładów przemysłowych, tak w Królestwie, jak Litwie, Rosji i zagranicą. Tamże lokata kapitałów.

808

0-97



**Pierwszorzędna**

Chrześcijańska  
**PRACOWNIA  
i MAGAZYN**

wyrobów złotych, srebrnych i brylantowych  
**JANA SZEFLERA**

(dawniej St. H. Grünmana)

Aleja II, dom Imicha № 16

w Częstochowie

**P O L E C A:**

wybor bizuterji ztejt z drogimi kamieniami, jako to: pierścionki, broszki, kolczyki, bransolety, breloki krzyżki, tańczuszki damskie i męzkie, oraz platery stolowe i fantazyjne.

Przyjmuje się zlecenia na żetony medale pamiątkowe, monogramy, faksimile, i wogóle wszelkie obstalunki w zakres jubilerstwa wchodzące.

**Ceny fabryczne.**

1027 45-2

**Ważna wiadomość dla szukających pracy na czas jesieni i zimy.**

W Argentynie (Ameryka południowa) potrzebni są robotnicy mężczyźni i kobiety do robót w polu, od połowy września do kwietnia. Płaca wynosi po 1 koron dziennie, wikt dostatni i mieszkanie. Podczas zniw, jakie tam wypadają w styczniu i trwają do kwietnia, płaca 5 do 10 koron dziennie wikt i mieszkanie. Można otrzymać robotą przez okrągły rok, albo też wrócić z wiosną do kraju. Bliższe wiadomości udziela Tow. „Opatrzność“ w Krakowie, ulica Pawia 1. 2.

Towarzystwo „Opatrzność“ z każdą licznější partją posyła dozoreg dla opieki nad robotnikami w podróży i na miejscu. Koszt podróży z Krakowa aż na miejsce twynosi okolo 180 koron. Wyjazd z Krakowa co tydzień.

Uwaga. Unikać pokątnych agentów i zgłaszać się wprost do Towarzystwa „Opatrzność“ w Krakowie ul. Pawia L. 2.

Filie Towarzystwa znajdują się w Osmięcimiu i Jarnstawiu.

**Do odstąpienia**

siły parowej od 4 do 6 koni. może być i po 2-3 koni z lokalami. Wiadomość Krakowska 22. 1297-1-1

T. Buchalski.

**Do wynajęcia**

sala w „Tivoli“ na odczyty, zebrania wieczorki i t. p. Wiadomość w zakładzie gimnastycznym p. St. Kiffera. 1280 12-1

Wielki wybór gotowych gorsetów od 2 do 25 rubli

poleca pracownia gorsetów „JÓZEFY“

Częstochowa Al. III róg Szkolnej dom p. Wnorowskiej.

Reperacje, pranie, przefasonowywanie itp. 1300 4-1

**Mogę wynająć**

duży plac z wysokim ogrodzeniem, oraz budynki zdadne na fabrykę lub magazyn. Wiadomość ulica Nowa № 4 mieszcz. 5. 1285-6-3

**Potrzebny spółnik**

z kapitałem od 1500-2000 do interesu dobrze procentującego. Wiadomość Krakowska 22.

T. Buchalski.

Od N. Roku mieszkanie 2 pokoje z kuchnią tanio do wynajęcia. może być stajnia, góra na pasze, szopa i wozownia, przy ulicy Nowej № 46. 1299-12-1

Zingla koza szara z białym duża. Zwroć się za wynagrodzeniem, Krótka 38, Dajczewowi. 1301-2-1

Dom sprzedam parterowy z placem pod budowę, lub ogród, cena przystępna. Warezawska № 107. 1287-4-4

**PONCZOCHY.** Pracownia ponczoch i nadrabianie. Tanie bo w prywatnym mieszkaniu, Aleja II № 31 K. Kieszorzyńska. 1219 40-1

Niniejszem zawiadamiam osoby interesowane, że w tym roku wyprzedzą kwiatów nie będzie, lecz ceny takowych znacznie **zniżone.**

Na porę jesienną do sadzenia, przygotowane cebulki i kłącza kwiatowe, kwiaty trwałe, krzewy ozdobne i dziekie a oprócz tego, drzewka owocowe, wyborowe odmiany.

**S. Jastrzębski**

Zakład Ogrodniczy Aleja II № 16 1258 Częstochowa.

**Francuzkiego**

udziela akademik uniwersytetu berlińskiego. Wiadomość w Administracji Gońca. 1279-1-1

**Sklepowa starozakonna** zdolna do prowadzenia interesu galanterijnego i sprzedaży detalicznej, potrzeba zaraz. Wiadomość w Redakcji Gońca. 1283-3-2

**Nauczycielka**

z maturą g mnazjum żeńskiego i paitentem nauczycielskim, udziela lekcji. Adres w Redakcji. 1291-2-2

Poszukuję korespondentki rano albo popołudniu. Barylski, Szkolna 15.

Niema lepszego środka, jak uznane przez powagi lekarskie

**Mydło Herba**

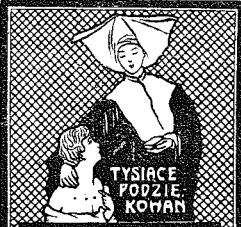
**D-ra Obermeyera**

przeciw piegom, pryszczom, węgrom, mokrym i suchym liszajom, swędzeniu i wszelkim nieczystościom skóry.

**TYSIĄCE PODZIĘKOWAŃ!**

Po krótkim użyciu, widoczne są najlepsze rezultaty.

Dostać: apteki i składy apteczne. UWAGA. Prawdziwe tylko ze siostrą miłosierdzia na każdym kawałku.



MYDŁO HERBA  
D-RA OBERMEYERA

**„Arystokratyna“**

Odmierzona na szeszlorocznej wystawie lekarzy i przyrodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem.

„Arystokratyna“ działa przez swą zawartość węgla antyseptycznie i ożewniająco, już po krótkim użyciu—staje się pieć lśniąco białą i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku. Piegi, zmarszczki, wągrzy, żółte plamy usuwa „Arystokratyna“ po kilkorazowym użyciu.

Żądać w składach aptecznych i aptekach.

Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie

**A P T E C Z N Y M**

**Wacława O R Z E Ł**

1485 w Częstochowie, III Aleja № 48.

Naturalna Woda Mineralna **VICHY** Własność Rządu Francuzkiego

Wysztregać się zamiany innymi wodami i dokładnie określać źródło

**VICHY CÉLESTINS**

Choroby Nerek Pęcherza i Zółdaka.

**VICHY GRANDE GRILLE**

Choroby Wątroby i Przyrzędu Zółciowego.

**VICHY HOPITAL**

Choroby Kanałów Trawienia Zółdaka, Kiszek.

**St. Szczawiński**

w Częstochowie (obok Teatru)

**Skład Win DELIKATESÓW**

I towarów kolonialnych

ogz. od 1878 r.

TELEFON № 3.

**P O L E C A:**

Wszechświatowy najwytworniejszy

**Koniak Jas Prunier & Co**

oraz **Wino Szampańskie**

Księcia „Montebello“

najmłodniejsze w świecie smakoszw.

Specjalność firmy

**IMPORT**

**WIN**

**Węgierskich**

**Francuskich.**